Nr. 200. Kraków, Wtorek dnia 4 Września 1883. Rok III.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Prenumeratę i inseraty przyjmują: Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye: W Krakowie: Jan Fischer, „Pałac Spiski,“ p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W. Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A. Grigar, Główna trafika, skład papieru p. R. Ludwińskiego. Ul. Szewska: p. Fr. Pobudkiewicz. Ulica Grodzka: p. J. Bajer. Na Stradomiu księgarnia p. Fiszera i S. Herzoga. We Lwowie: księgarnia Polska, Plac Halicki, 14. W Wiedniu: S. Wartalski, V. Rüdigergasse 11.

Warunki prenumeraty: W Krakowie: rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr. W Galicyi i całej monarchii austro-węg.: rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W innych krajach: rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.) Pojedynczy numer 6 cent., z przesyłką pocztową 8 cnt. Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem). Reklamacyje niepieczętowane nie podlegają opłacie poczt

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Kraków, dnia 3 września.

Szeregowanie się sił w Europie.

Wieść o mającem nastąpić spotkaniu cara Aleksandra III z cesarzem niemieckim w Swinemünde, którąby innemi czasy powitaną była wybuchem radości Europy spragnionej pokoju, jako najgłówniejsza rękojmia tego pokoju, w chwili obecnej nie wywołała nawet u półurzędowych optymistów dytyrambów na cześć pokoju i monarchów dobrotliwych, a wszechpotężnych tegoż stróżów. Berliński korespondent „N. fr. Presse“ pisze pod datą 31 z. m., że w kołach, które mają styczność z rządem powątpiewają zresztą, czy owo spotkanie nastąpi wogóle, chociaż nie przeczą, przeciwnie podają jako rzecz możliwą, że pomiędzy cesarzem Wilhelmem a carem Aleksandrem odbywa się czy też nastąpiła już wymiana listów poufnych w tym przedmiocie; dodają przy tem owe sfery urzędowe, że książę Bismarck obcym jest zupełnie tej poufnej wymianie myśli pomiędzy cesarzem Wilhelmem i carem. Inne dzienniki milczą zupełnie o tem spotkaniu, a co najciekawsze, że nawet giełda przyjęła wieść o spotkaniu zupełnie obojętnie i najzacieklejszy episier nie odważa się na fakcie bądź co bądź znamienitym budować swoich pokojowych marzeń.

Czyż stary cesarz Wilhelm stał się od lat dwóch — od ostatniego spotkania z carem w Gdańsku—mniej pokojowym, mniej życzliwym choćby dla swego utrapionego carskiego wnuka? O nie z pewnością... W wieku cesarza Wilhelma, we względnej szczęśliwości błogiej jakiej dożył, śmiertelnicy nie zmieniają łatwo swych uczuć osobistych, a tem mniej stanu, w jakim znajdują ciepłe promienie słoneczne u schyłku życia. Nie narażą się też łatwo ryzykownem, krwawem przedsięwzięciem, chociażby dla najgodniejszego celu, raczej przeciwnie zgrzeszą zaślepieniem optymizmu i przez zbytnią trwożliwość zgubią owoce swojego życia.

Czy car czuje mniejszy szacunek dla wuja i wiernego przyjaciela swojego ojca, lub zaczął nagle lekceważyć siły niemieckie? O nie bynajmniej.... Młody car powracając do tylu starych tradycyj carów swych przodków, najprzód zapewne radby powrócić do familijnowiernych stosunków z Niemcami, z cesarzem ligitymistą, wojakiem i dobrym kuzynem, zwłaszcza też, gdyby za to można Niemcy było w polityce tak z góry protekcyonalnie traktować, jak to miało miejsce za czasów cara Mikołaja i przez trzy ćwierci panowania Aleksandra II, siły zaś niemieckie są zdaje się jedyną potęgą na świecie, przed którą zna respekt na ziemi ten car tak wogóle mało przystępny dla wpływów świata zewnętrznego i rozwagi.

Coś się zmieniło w układzie świata: poczęły się dwa prądy nieprzejednane w głębi stosunków międzynarodowych, i chociaż nikt jeszcze nie potrafi oznaczyć ani chwili, ani miejsca, ani okoliczności starcia się ich ze sobą — nikt przecież nie wątpi, że starcie to stało się nieuniknionem. Przyszli domyślni przeciwnicy niezależnie od traktujących się kwestyj robią olbrzymie przygotowania do ostatecznych zapasów, broń nabijają i proch trzymają sucho.

Spotkanie w Swinemünde może być czemś więcej od aktu etykietalno-familijnego, może brać swój początek w chęci cesarza Wilhelma oddziałania na cara Rosyi w duchu umiarkowania i pokoju, może także płynąć z inicyatywy samegoż cara, aby przy pomocy życzliwego dziada wstrzymać chwilę fatalną, do czasu przynajmniej gdy Rosya będzie gotową — położenia, ta chęć potężnych monarchów w niczem nie zmienia: przygotowania strategiczno-wojskowe prowadzą się ze wzmagającą się gorączką, gra dyplomatyczna o lepsze odbywa się w tejże chwili jaskrawo od brzegów Bosforu aż do Tamizy. Coś się zmieniło w układzie świata europejskiego.

Półurzędowe dzienniki niemieckie zaznaczają ze zwyczajną im suchością moment obecny rozwijającego się antagonizmu: powiadają one, pokój między Rosyą a Niemcami z łatwością dałby się utrzymać, ale stosunek Rosyi i Austro-Węgier stał się bardzo drażliwy. Dosyć zaiste pobieżnego wejrzenia w szpalty rządowych dzienników rosyjskich — a któryż dziennik w Rosyi nie jest rządowym w kwestyach polityki zagranicznej — dosyć na chwilę zatrzymać uwagę na zabiegach odbywających się obecnie w Konstantynopolu, aby przekonać się o gruntowności niemieckiej w ocenieniu chwilowej sytuacyi.

Lat dwa jeszcze temu, po wstąpieniu na tron cara Aleksandra III, na inny obrót zanosiło się stosunków. Jakkolwiek o wiele dalszym był świat niż obecnie od starcia się z sobą prądów, których początku szukać należy w okiełznaniu zaborczości rosyjskiej na kongresie berlińskim, rozwój antagonizmu między Rosyą a Niemcami był widoczny a olbrzymim swym cieniem on zasłaniał sytuacyę. Starania zbyt usilne polityki austro-węgierskiej o dobre z Rosyą porozumienie, o wprowadzenie jej do podwójnego środkowo-europejskiego przymierza, te powstrzymały naturalny rozwój stosunków, a wydały owoce wprost przeciwne zamierzonym, zamiast zbliżenia sprowadzały oskrzydlania monarchii akcyą dyplomatyczno-rewolucyjną rosyjską, aż gdy nareszcie wypadło oczy otworzyć na tyle, aby nie być zaskoczonym z nienacka — zagniewanie się Rosyi było gotowem na taką przezorność przeciwnika. Za zbrodnię więc rachują monarchii w Petersburgu, że ona się stara mieć wpływ na małą Serbię u granic swoich, i że przyjmuje odwiedziny króla Karola, aby przecież dojść przy jego pomocy do ładu w swojej kwestyi żeglugi po środkowym Dunaju. Za zbrodnię uważają w Petersburgu, Bóg nie wie co, w polityce wewnętrznej monarchii — a przedewszystkiem za zbrodnię uważawają każde jej swobodne poruszenie się, wedle własnej woli i interesów, na polu wewnętrznem i zewnętrznem.

W tej chwili prawią nam półurzędowcy austryaccy z powodu wizyty wspomnianego króla Karola w rezydencyi austro-węgierskiego monarchy, że jest nadzieja, iż teraz lepiej się ułoży z Rumunią... sprawa żeglugi na środkowym Dunaju, lecz że jest illuzyą wnioskować o zbliżeniu się Rumunii do austro-węgiersko-niemieckiego przymierza. Wierzymy chętnie, a nie zdziwiłoby nas nawet zapewnienie z ich strony, że takie zbliżenie nie jest, podług nich, ani aktualnem, ani pożądanem w ścisłej formie. Myśmy, wielekroć przychodziła sposobność mówić o stosunkach rumuńskich, czy z Rumunią, nie omieszkali nigdy wykazywać, że wszystkie te kwestye rumuńskie: komisyi mięszanej, nadzoru nad żeglugą środkowego Dunaju, sporów granicznych z monarchią, są dla Rumunii drugorzędnego znaczenia. Jej idzie o kwestyę bytu, w literalnem słowa znaczeniu. Albo będzie przeciw Rosyi zasłoniętą potężną otwartą protekcyą, nazwijmy ją przymierzem zaczepno-odpornem z monarchią, albo pójdzie z Rosyą — bo dla niej wyboru nie ma, bo odosobniona jest igraszką na drodze Rosyi i tylko usłużnością dla niej okupić może swoje ocalenie. I zaiste nicby dziwnego nie było, pomimo wizyty króla Karola we Wiedniu, jeśli się radykalnie nie zmieni podstawa stosunków między monarchią a Rumunią, aby nietylko *komisye mięszane* i tym podobne rzeczy nie ułożyły się, mimo sprzyjających konjunktur, ale nawet, aby trudności, jakie stawia Rumunia przyszłemu uregulaminowaniu żeglugi po środkowym Dunaju przyłączyły się inne, jak np. pretensyj i agitacyj rumuńskich w Siedmiogrodzie, na Bukowinie i t. p. Dzisiaj toż samo zdanie, jakieśmy od lat już podnosili, wypowiadają dzienniki monarchii najbardziej pokojowe i najbardziej z góry traktujące Rumunię. Zatem nie idzie, aby to zdanie stało się zrozumiałem dla tych, którzy pomimo kongresu berlińskiego, pomimo przymierza austro-węgiersko-niemieckiego, pomimo powstania w Bośni i Hercegowinie i pomimo prądu słowiańsko-zaborczego wzbierającego w Petersburgu, prądu uwarunkowanego koniecznościami położenia caratu, usilnie się starali o dobre z Rosyą porozumienie, a dziś żałują, że to porozumienie tak się pokrzyżowało przez niepojęte nieporozumienie.

Pora wielka objąć okiem rozwijającą się groźną sytuacyę, pora zrozumieć, że cały regulamin żeglugi na środkowym Dunaju na nic się nie przyda, gdy Rosya będzie na nim panowała, i cały rozwój wielbiony i spodziewany handlu po Dunaju i ze Wschodem w niwecz się obróci, jeśli południowe granice monarchii nie będą należycie ubezpieczone.

Pora i wielka pora zastosować politykę monarchii do wielkich wymogów sytuacyi, silniejszych od upodobań i od chęci ludzkich, bo tu idzie o potęgę, bo tu idzie o bezpieczeństwo całej monarchii i wszystkich jej interesów. Pora ją zastosować jak zewnątrz tak i do sił wewnętrznych monarchii, do sił przydatnych pielęgnowania, o powściągnienia rozstrajających, ewentualnie szkodliwych lub niebezpiecznych. A gdy ta polityka stanie w harmonii z wymogami położenia, przy potędze monarchii, wówczas i sprawy drugorzędnego znaczenia same się przez się ułożą, i starcie się samo nawet przeciwnych potęg światowych tak długo ociągnie, jak to będzie potrzebnem i możliwem. Kiedy się rozważy nieznużoną działalność schorzałego Bismarcka, która ani za Pyreneami nie zostawia chwili spoczynku, ani u grobu bezsilnego pretendenta nie próżnuje, szukając sposobów obezwładnienia odwetowej polityki francuskiej i znajduje czas na popieranie polityki monarchii w jej zawiłych trudnościach — zaiste, przychodzi się do przekonania, że nie tak wiele zostaje czasu do stracenia, aby być gotowym do utrzymania swego stanowiska wśród gotującego się starcia światowego i wyniesienia zeń lepiej zabezpieczonej i świetniejszej przyszłości!

I nam też pora, gdy wzbierające prądy nas nie mogą ominąć, a cały nasz los zależy, nie od chęci i uczuć naszych, i nie od pisanych czy rozumowanych gwarancyj, lecz od stanowiska jakie zajmiemy, i od siły naszej rodzimej, jaką na niem okażemy — pora i nam porzucić spory o drugorzędne kwestye, porzucić naszą dyplomacyę o sprawy nie nasze lub bez znaczenia, a na stanowisku jedynem jakie nam jest wskazanem skupić nasze usiłowania około przygotowań, aby siły nasze rodzime i rozporządzalność niemi stały na wysokości próby — która leży przed nami, i od której cała przyszłość narodowa zależy.

„Fremdenblatt“ pisze pod d. 1 września: „Prezydent ministrów Tisza załatwiał dzisiaj przez dłuższy czas ważne referaty i depesze i konferował z szefem sekcyi Szőgheny. Wobec położenia, które stworzył w Kroacyi przez swoje

---

Odcinek „Gaz. Krak.“ z d. 3 września 1883.

Przez historyę czy przez poezyę do polityki?

Nad rozwartym grobem przedwcześnie zgasłego mistrza rodzimej sztuki dziejopisarskiej wygłoszoną została przez znakomitego wirtuoza wymowy i krytyki literackiej paradoksalna zasada, że narody dochodzą do polityki bez poezyi lecz bez historyi nigdy. To spychanie poezyi „matki piękności i zbawienia“ z wyżyny przez nią w ubiegłej epoce romantycznej nieledwie bez podziału zajętej, na drugi i trzeci plan z wysuwaniem natomiast na stanowisko naczelne historyi „mistrzyni życia“, stało się modnem hasłem na dziś i jako zwrot czasowy przeciw chwilowo osłabionemu prądowi przeciwnemu, bynajmiej zadziwiać nie powinno. Owszem, jeżeli ludzkość nie po prosto wytkniętej drodze ale w zygzakowatym kierunku jak dotąd postępuje, to naprzemienne luzowanie się takie sił ożywczych przekonać tylko może dowodnie, że nie złożą się one na wypadkową, aż chyba współczesny i równoważny ich wpływ ujętym zostanie w stateczny i jednolity system. Będzież to więc polityczny system, w którym pomieszczą się obok realnych praw historycznych idealne czynniki królowej sztuk, poezyi? Tak, niezawodnie w zastosowaniu praktycznem; atoli czy praktyka podobna nie zaprowadzi na bezdroże sumienia publicznego, jeżeli go nie oświeci poprzednio teoretyczna świadoma celu i środków umiejętność, matka wszech nauk, filozofia?

Takie pytania nawijają się, zwłaszcza, gdy się rozważy, że wprawdzie żywot państwowy na wielką skalę był rozwiniętym w dawnych Atenach i w Rzymie, a przecież mimo to moc ich istotną nazwaćby można efemeryczną. Gdyż Ateńczycy, wychowani na krytycyzmie Anaksagorasa i senzalizmie sofistów jako reakcyi przeciwko materyalistycznym teoryom jońskim, znaleźli w końcu wyraz na swój radykalizm państwowy w sentymentalnych dramatach najpopularniejszego u zwierzchnika demosu, poety Eurypidesa, który zwiastował wyspom i miastom podbitym obywatelstwo światowe w zamian za wyrzeczenie się przez nie praw indywidualnych na korzyść bezosobistego despoty, wielkomiejskiego hegemona. Mogłaż jednak tego rodzaju doktryna centralistyczna, słabo od śmierci Peryklesa powstrzymywana, nie zachwiać ostatecznie kredytem postawionej na fałszu politycznej budowy?

Przejdźmy teraz z kolei do Rzymian. Jeśli tamci, zdobywszy się na samodzielną kulturę, narzucić ją próbowali od środka z metropoli ateńskiej i stłumić separatyczne dążności w zarodzie; to światowładny Rzym przeciwnie do środka przyciągał wszystkie narodowości, w ustrój państwowy wszelako ich nie wcielając, lecz konserwując w nich poniekąd udzielność systemem federacyjnym. Tam punkt ciężkości spoczywał niżej państwa a lud ateński przesadził ponadeń swą politykomanię, tutaj natomiast unosił się on powyżej państwa a senat rzymski go nie doścignął dla swojej polityko fobii. Najklasyczniejszym zaś przedstawicielem i spadkobiercą tradycyjnego sumienia rzymskiego, lękliwego w polityce, był niezrównany retor, senator, ojciec ojczyzny, Cycero, który — jeżeli kto — rozejrzawszy się historycznym wzrokiem za i dokoła siebie, mógł był wygłosić w najwyższej radzie coś na wzór Hamletowskiego „Być albo nie być“ ze szczególniejszym przyciskiem na końcowym ustępie:

> Tak to rozwaga czyni nas tchórzami;
> Przedsiębierczości hoża cera blednie
> Pod wpływem wahań i zamiary pełne
> Jędrności, zbite z wytkniętej kolei,
> Tracą nazwisko czynu.
>
> (Przekł. Paszk. a. III. sc. 1).

Myśl podobną odsłonił już mąż stanu ateński Perykles w znanej mowie pogrzebnej, dochowanej u współczesnego historyka Tucydydesa, w której jest powiedzianem, że „nieuctwo szał, rozmyślanie zaś strach za sobą pociąga“ (Tucyd. ks. II roz. 40); poczem głęboka zaraz idzie refleksya, że „sprawiedliwie za najsilniejszych na duszy ci osądzeni byćby powinni, którzy sprawy poważne i przyjemne najmądrzej poznają a przez to nie odwracają się od niebezpieczeństw“. Trudno wiedzieć, ażali Perykles rzucając z trybuny słowa ostatnie, miał na celu rozbite od kilkunastu lat przez usunięcie Tucydydesa starszego przeciwne sobie stronnictwo federacyjno-zachowawcze; ale to niewątpliwa, że Tucydydes młodszy przy całym swym dziejopisarskim talencie, nie uchodziłby zgoła za mistrza w cechu, gdyby był przed postępową na wskróś a nie bynajmniej przez przeszłość przekazaną Peryklesowską ideą „jedności materyalnego bytu“ — jak Krasiński w przedmowie do Przedświtu pojęcie państwa wybornie po kilkakroć zdefiniował — głowy nie skłonił i żywej teraźniejszości nad martwy zastój nie przeniósł. Wiekopomne jego opowiadanie mieści się nawet całkiem w polityce — wszakże niestety jeno zewnętrznej — Aten; nie on więc i nie historya tedy wypiastowała państwo attyckie, ale odwrotnie akt politycznej unii stworzył niebywałego przedtem historyografa.

Podczas kiedy atoli Tucydydes w państwie skoncentrowanem uznawać zdaje się tylko wytwór czystego rozumu, owego νοῦς Anaksagorasowego, pierwiastek zaś religijny — acz mu nie przeczy wcale — przecież usuwa ze ścisłej naukowej rachuby, co więcej poetycznym pomiata a w skutku przedstawia się raczej jako krytyk oziębły niż czujący uczony; to wprost przeciwnie istotny polityk nieśmiertelnej pamięci Perykles upatruje w człowieku, dziejach i świecie nie popychany z zewnątrz mechanizm przyrodzony, lecz owszem rozwijającą się od wnętrza organizacyę duchową. W jego niepospolicie harmonijnej naturze godzą się doskonale ze sobą: subjektywna romantyka poetyczna z przedmiotową krytyką historyczną, sentymentalność serca z naiwnością rozumu i miłościwie skojarzone wydają po raz pierwszy w szeregu wieków klasyczny ideał woli. W uniwersalnem przez niego rządzonem państwie dla indywidualności ludowych stała droga otworem wprawdzie nie do anarchii i rewolucyjnej swawoli, wszelako do samorządu i politycznej wolności. Mimo a może właśnie z powodu wielkodusznego filhellenizmu swego dał on skończony wzór Ateńczyka i lepszego obywatela od szowinizmem stołecznym rażonych patryotów, zarówno jak od niemocą uczucia tkniętych sceptyków narodowych.

S. SCH.

(Dokończenie nastąpi).

postępowanie b. bana Kroacyi hr. Pejacsevics nie pozostaje, według „Bud. Corr.“ żadna inna droga wyjścia, jak poruczenie zaopatrzonemu we wszelkie pełnomocnictwa królewskiemu komisarzowi, ażeby tenże przedewszystkiem przy użyciu nawet siły wojskowej, zaprowadził zupełny porządek i trwały spokój na całym obszarze Kroacyi i Slawonii tudzież Pogranicza Wojskowego, a natenczas nastąpiłaby także zupełna satysfakcya za zdarcie i sponiewieranie wspólnych godeł. Dla dopełnienia tego zadania ma być wybraną osoba wojskowa.“ Dalej donosi „Bud. Corr.,“ a „Fremdenblatt“ powtarza: „Na razie nie ma absolutnie żadnego powodu, któryby objaśnił kolportowaną z wielu stron wiadomość o mniemanem przesileniu w ministeryum węgierskiem. Doniesienia te polegają ostatecznie na kombinacyach bezprzedmiotowych. Prezydent ministrów Tisza referował również Cesarzowi o wypadkach w komitacie Zala, a zarządzone surowe środki w celu zgniecenia ohydnych ekscesów, uzyskały również zupełne potwierdzenie monarchy.“

Dwadzieścia jeden wystrzałów działowych na kopcu Kościuszki zwiastowało wczoraj radosną dla monarchii i kraju wiadomość o szczęśliwem rozwiązaniu arcyksiężniczki Stefanii, dostojnej małżonki cesarzewicza Rudolfa.

Rozwiązanie nastąpiło o godz. 7 min. 15 rano. O tym więc czasie w komnatach wspaniałego pałacu laksenburgskiego zobaczyła światło Boże pierwsza dziecina Cesarzewiczowstwa a ludy monarchii wszystkie bez wyjątku witają nowego członka panującej Dostojności Rodziny Habsburgów. Wita Go w szczególności kraj nasz i całe społeczeństwo polskie — serdecznie i szczerze, tak jak szczeremi są uczucia, któremi otacza Dom panujący Habsburgów. Dowody tych uczuć złożył już nieraz kraj nasz i naród i oby ich nigdy nie brakło i nie zerwała się ta nić szlachetna wiodąca do celu dziejowych przeznaczeń.

Dzisiaj rano odprawionem zostało w katedrze krakowskiej dziękczynne nabożeństwo, które celebrował ksiądz Biskup krakowski w asystencyi duchowieństwa i kapituły a w obecności reprezentantów władz autonomicznych, rządowych i wojskowych. Cechy i publiczność były niemniej licznie reprezentowane. Wygłoszonemu przez ks. Biskupa „Te Deum“ towarzyszył poważny głos Zygmunta i salwy działowe.

Dział ekonomiczny.

Ustawa o rybołostwie krajowem uzyskała już, jak wiadowo, sankcyę monarszą, a Namiestnictwo wydało obecnie dnia 28 czerwca b. r. L. 6651 rozporządzenie w celu przeprowadzenia powyższej ustawy sejmowej. Do rozporządzenia tego dołączoną jest instrukcya dla starostw, a zarazem przesłało Namiestnictwo starostwom kalendarzyk uwidoczniający czas ochrony ryb, tudzież mapę rybną wypracowaną przez profesora uniwersytetu w Krakowie doktora Nowickiego na podstawie długoletnich badań i doświadczeń. Rozporządzenie Namiestnictwa zawiera rozmaite praktyczne przepisy, mianowicie oznacza termina, w których ryb nie wolno łowić ze względu na porę tarła; dalej przepisuje to rozporządzenie, jakiemi środkami nie wolno ryb łowić (dynamit, trutka i t. d.). Wogóle są to przepisy czysto ochronnej natury, których przestrzeganie poruczono przełożonym gmin i obszarów dworskich, żandarmeryi, tudzież organom policyi wodnej i targowej. Do tych osób należy zawiadamiać o wszelkich przekroczeniach władze polityczne. Grzywny za przekroczenia ustawy i rozporządzenia Namiestnictwa, niemniej kwoty otrzymane ze sprzedaży skonfiskowanych ryb i przyborów rybackich, wpływają do osobnego funduszu ku podniesieniu rybactwa; funduszem tym zaś zarządza Wydział krajowy.

Sądzimy, że władze nasze autonomiczne zajmą się szczerze rozpowszechnieniem tak samej, że ustawy o rybołostwie, jak i rozporządzenia namiestniczego w celu ochrony i podniesienia jednej z ważniejszych gałęzi gospodarstwa krajowego.

„Górnik“ pismo poświęcone sprawom górnictwa naftowego w Galicyi podaje w Nrze 14 i 15 następujące artykuły: Przyrząd do badania zapalności nafty; lampa Kumberg'a; zadanie Banku krajowego wobec przemysłu naftowego; wiadomości bieżące; ceny nafty; taryfa wyjątkowa dla nafty i t. p.

Ceny nafty w zeszłym miesiącu były według „Górnika“ następujące:

Wiedeń 100kg (amer.) w 1 połowie sierpnia 23.50 złr; Wiedeń 100kg (amer.) w 2 połowie 23.50—23.75 złr; Wiedeń 100kg (gal.) w 2 połowie 21.25—21.50 złr; Tryest 100kg (gal.) w sierpniu 9·75—10·00 złr; Hamburg 50kg w sierpniu 7·50—7 70 mrk; Brema 50kg w sierpniu 7·50—7·70 mrk; Antwerpia 100kg w sierpniu 19—19·25 fr.; New-York 1 gal. w sierpniu 7·87 cts.; Philadelphia 1 gal. w sierpniu 7.75 cts.; Surowiec 1 gal. w sierpniu 6·87 cts.; Certyfikaty 1 gal. w sierpniu 117·5 cts.

Usposobienie lepsze, handel osobliwie do Węgier i Szląska ożywiony. Z dnia 23-go podają ceny nafty we Wiedniu 100kg amer. 23·75—24, gal. 22—22·25 złr.

Dział literacki i artystyczny.

Wychowanie fizyczne i moralne w obec **„Reformy gimnazyów“**, napisał *Dr Stanisław Stodolak*. Kraków, nakładem funduszu naukowego, w drukarni Wł. L. Anczyca i Sp. 1883.

(Dalszy ciąg)

Pozostaje nam jeszcze kilka słów o części I. p. t. *wychowanie fizyczne* wypowiedzieć i tem niniejszą recenzyę zakończyć.

Jeżeli tak we *wstępie*, jak w II części broszury p. t. *Wychowanie moralne* z szanownym autorem na wielu punktach zgodzić się nie mogliśmy, jak z powyższego przedstawienia wynika, to z prawdziwą przyjemnością co do I. części broszury stajemy z autorem na jedym i tymsamym gruncie — a uchylamy czoło przed nim, że z taką wiernością niemal — fotograficzną — miał odwagę przedstawić szerszej publiczności fatalne i ohydne stosunki gimnazyów naszych co do ich strony higienicznej, czyli jak ją autor nazywa *fizycznej*. Autor bowiem przeprowadza gimnazyalistów począwszy od ich wpisu do klasy I. t. j. od ich wstąpienia do gimnazyum przez studya gimnazyalne, wprowadza czytelników nawet na lekcye szkolne i w barwach dosadnych acz wiernych roztacza obraz i tok nauki gimnazyalnej w stosunku do wymogów i warunków higienicznych tak uczących się jak uczącego. Smutne są te karty broszury, z których ojciec i matka, co to na dziecko w domu z taką baczą troskliwością i z taką troskliwą pieczołowitością, dowiedzieć się raz powinni, jakto po macoszemu te same dzieci traktują gimnazya, które mają być *dalszym ciągiem opieki domowej*, choćby pod względem materyalnym. Widzimy tam w ciasnej izbie szkolnej siedzących w ławkach uczniów, ścieśnionych tak brakiem miejsca, że *ramionami się dotykają*, a po 50-ciu dlatego w klasie, że już więcej ani pokój ławek, ani ławki uczniów pomieścić nie mogą (strona 17) *„ponieważ“*, przytaczamy słowa autora, *„literalnie i bezwzględnie więcej* (uczniów) *już pomieścić się nie może.“* Śliczna higiena gimnazyalna. Oblicza też autor i pedagog z rządu i urzędu, ile dziecko dziesięcioletnie siedzieć musi nad książką i dochodzi do przerażającej liczby *11 godzin dziennie!* Omawia niewłaściwość rekracyj czyli wypoczynków, że ich jest za mało — i żąda, aby były *chwile wytchnienia* (10 minut) *po każdej godzinie lekcyi szkolnej* (str. 20 i 33). Liche ławy szkolne, brak światła, szczupłość lokalu klasy, mieszczenie przymusowe uczniów to *przy piecu*, gdzie bywa za gorąco w zimie i niezdrowo uczniom, to *przy oknach i drzwiach, lub naprzeciw* (str. 18), gdzie ustawicznie narażają się na przeziębienie i późniejsze cierpienia reumatyczne, brak wentylacyi działają stanowczo szkodliwie, wpływają zabójczo na zdrowie. A dopieroż obraz *czystości szkolnej* jak przepysznie skreślony! Dosłowny cytat dla próbki: *„W gimnazyach naszych zamiatają się podłogi dwa razy na tydzień, myją się dwa razy do roku, a prochy nie ścierają się nigdy.“* Maleńkie objaśnienie dodajemy: Podłogi myją się dwa razy na rok podług przepisów — lecz przepisy pozostają w szafce na papierze pod kluczem u pana dyrektora, w rzeczywistości zaś *myją się podłogi tylko raz na rok!* t. j. w czasie dużych feryj, kiedy się odbywa reparacya budynku szkolnego: tynkowanie i bielenie, otóż wtedy zmywa się rumowisko i wapno z podłóg szkolnych, ale ot tak z urzędu, a za takie umycie sieni lub kurytarza każda pani napędziłaby służącą ze służby, bo właściwie gruz i wapno, leżące grudkami, przez owo umycie równą tylko warstwą zalega podłogi gimnazyalnych nauki przybytków. Za to święta prawda, że się *zamiata klasy 2 razy na tydzień* także z urzędu, t. j. wymiata się papiery i papierki w postaciach kulek, strzał i różnych imitacyj i śmiecie co z grubsza, a te drobne śmieci zlewa się wodą i zgarnia się od strony nauczycielskiego stopnia i stolika pomiędzy ławki, bo tam nikt nie dojrzy, a jakby dojrzał, to się zgani na uczniów. Z tego wszystkiego prawdą jest najświętszą bez żadnego komentarza, że *prochów nie ściera się nigdy*, *„Ztąd też pochodzi* — pisze dalej autor (str. 18) — *że przy najmniejszem poruszeniu się w sali uczniów, ponad ich głowami tuman kurzu się wznosi, który następnie powoli na ich płucach osiada.“* *Sapienti sat!* Wszak pisze ten ustęp profesor uczący w takich izbach szkolnych, tedy mu ufać można, skoro faktyczny stan rzeczy daje się stwierdzić każdej chwili. A jakie następstwa, a co za choroby czekają biedne dzieci w późniejszym wieku. *(Dokończenie nastąpi).*

— Sobiesciana z archiwum hr. Przezdzieckich w Warszawie opisał Dr Jan Leniek. Jestto przyczynek do wiadomości o prywatnych archiwach w Polsce i zawiera dokładny opis oryginałów, kopij, sztychów i książek odnoszących się do epoki króla Jana Sobieskiego i jego rodziny.

— Sobieski pod Wiedniem dnia 12 września r. p. 1683 na pamiątkę 200-letniego jubileuszu, napisał Jan Chociszewski. Wydanie drugie z 12 rycinami. — Poznań. — Nakładem księgarni katolickiej — 1883.

— Broszurkę tę popularnie napisaną, zawierającą krótki rys życia Jana III i opis wyprawy pod Wiedeń śmiało zalecić można do rozpowszechnienia między dziatwę szkolną i lud wiejski.

— Sen Turkawki ongi woźnicy króla Jana III z nocy po odsieczy wiedeńskiej — w 200-letnią rocznicę oswobodzenia Wiednia przez Polaków opowiedział (wierszem) Wł. Saława. — Poznań nakładem i drukiem J. I. Kraszewskiego 1883.

— Nakładem Edwarda Hölzla w Wiedniu 1883 wyszedł W. Haardta atlas geograficzny dla galic. szkół lud. z tekstem polskim podanym przez prof. gim. św. Anny w Krakowie Bronisława Gustawicza. Atlas zalecany rozp. Rady szkolnej do użytku szkolnego zawiera 15 kart, między temi jedna przedstawiająca okolice Lwowa druga okolice Krakowa. Cena 60 c.

— „Czcionkarnie istniejące w dzielnicach Ziem Polskich od pierwszych lat założenia, aż do naszych czasów biegiem lat“ spisał Żegota Wywiałkowski. Warszawa 1884.

KRONIKA.

Kraków d. 3 września.

Dziś dwieście lat temu: Sobieski z oddziałem swoim posunął się z Hollbrunn do Stetteldorfu nad Dunaj, gdzie stanąwszy w zamku hr. Hardeka zwołał radę wojenną. Tam oprócz księcia elektora Saskiego, Ludwika Badeńskiego i wielu innych książąt, tudzież hetmanów naszych i jenerałów wojsk sprzymierzonych, stanęło też wiele młodzieży zajrzeć w oczy bisurmanom gotowej, cisnąc się do królewicza Jakóba, który od początku aż do końca wyprawy, wszędzie ojcu dotrzymywał kroku. Na tej radzie wojennej postanowiono, że dnia 7-go tego miesiąca, wszyscy razem staną po drugiej stronie Dunaju, ostateczną zaś „konkluzyę i determinacyę co do dnia stoczenia bitwy zostawiono królowi“.

Uroczysta procesya z kościoła Nawiedzenia N. P. Maryi na Piasku udała się wczoraj po południu według programu przez ulicę Karmelicką około gimnazyum Jana III, ulicą Straszewskiego do pałacu biskupiego, zkąd z koronami N. Panny przez ulicę Franciszkańską, Grodzką, Rynkiem około odwachu i Szewską przez bramę tryumfalną do kościoła OO. Karmelitów, gdzie korony złożone zostały na ołtarzu w kaplicy cudownego obrazu i gdzie pozostaną aż do samej koronacyi, która odbędzie się w sobotę 8-go b. m. po sumie koronacyjnej wśród odgłosu wszystkich dzwonów krakowskich, a zakończy tryumfalną procesyą po Rynku krakowskim i uroczystem w kościele „Te Deum“. W procesyi wczorajszej wziął udział O. Anioł Savini jenerał zakonu karmelitańskiego, który umyślnie na tę uroczystość przybył wczoraj z rana, całe duchowieństwo świeckie i zakonne, bractwa wszystkich kościołów, cechy z chorągwiami i różne nabożne zgromadzenia, między któremi nieporównanie piękny był widok w bieli ubranych i białemi osłoniętych welonami Maryjek, „Dzieci Maryi“ z symbolem niewinności białemi w ręku liliami. Korony nieśli Prezydent miasta Dr Weigel i radca miejski Teodor Baranowski pod baldachimem, za którym pod drugim postępował X. Biskup krakowski i infułaci X. Scipio del Campo i X. Spithal. Pogoda sprzyjała procesyi, w której wzięło udział kilkanaście tysięcy ludności miejskiej i z okolic Krakowa, a nie brakło też pobożnych i z dalszych stron z za kordonu i ze Ślązka.

Na korzyść Weteranów polskich z r. 1831 od 15-go do 31 sierpnia r. b. złożyli pp. Antoni Boguszewski 5 złr., Hranicki 3 złr., Antoni Korczyński rocznie 10 złr., Edmund Diehl 10 złr.

Zręczność policyi. Dnia 18 z. m. w czasie odbywającej się na Błoniach mszy polowej w dzień urodzin Cesarza popełnioną została w mieszkaniu pewnego kapitana załogi krakowskiej nadzwyczaj śmiała kradzież z włamaniem. Pomimo białego dnia tudzież tej okoliczności, że mieszkanie owego p. kapitana znajduje się w śródmieściu, zdołał rabuś wyłamać potrójne zamknięcie i zabrać lokatorowi wszelką gotówkę i efekta pieniężne, jakie tenże miał w mieszkaniu. Kiedy poszkodowany wrócił do mieszkania i spostrzegł dokonaną kradzież, dał natychmiast znać policyi, a pp. Feldman i Tichy, znani ze swojej zręczności, przybrawszy jeszcze czterech innych towarzyszy, zabrali się tak zręcznie i energicznie do rzeczy, że w dwóch godzinach przychwycili sprawcę, mając tylko słaby ślad opisu jego osoby z ust stróża, który widział schodzącą z góry z owego mieszkania jakąś obcą osobistość. Ptaszka chwycono w krzakach za miastem i odebrano mu część skradzionego mienia. My zaś proszeni o to przez osobę poszkodowaną, zapisujemy tutaj ten fakt a zarazem podziękowanie i uznanie dla gorliwości i energii funkcyonaryuszów władzy bezpieczeństwa publicznego.

Celem zapewnienia swobodnego ruchu w Rynku głównym Dyrekcya policyi zarządziła na czas uroczystości jubileuszowych mianowicie: na dnie 8, 9, 10, 11, 12 i 13 b. m. przeniesienie z Rynku wszystkich doróżek i wózków posługaczy publicznych na inne, o ile względy miejscowości na to pozwalają najbliższe i dla publiczności najdogodniejsze stanowiska. W tym celu wyznaczono: *a)* dla doróżek dwukonnych stojących obecnie w Rynku głównym obok kościoła św. Wojciecha — stanowisko „pod Nową Bramą“; *b)* dla doróżek jednokonnych zajmujących obecnie miejsca w Rynku przed hotelem Drezdeńskim, pałacem Spiskim i „pod Baranami“ wyznaczono cztery stanowiska a mianowicie: jedno również „pod Nową Bramą“, drugie na placu św. Ducha naprzeciw hotelu Pollera, trzecie na Rynku Kleparskim, a czwarte na placu pod Zamkiem od strony Stradomia; *c)* dla wózków posługaczy publicznych obrano plac „na Groblach“.

Rada miejska lwowska na odbytem dnia 31 z. m. posiedzeniu zatwierdziła kupno trzech realności, których posiadanie nadzwyczaj korzystnem się okaże dla uregulowania posiadłości gminnych miasta Lwowa, mianowicie kupiono grunta pod liczbą konskr. 916¼ przy ulicy Zielonej od p. Dembickiego a to w celu rozszerzenia miejskiego dworca budowniczego; dalej kupiono realność pod liczbą 9 przy ulicy Akademickiej, gdzie gmina będzie miała na razie kwaterę dla wojska. Wreszcie kupiono realność pod liczbą 3 ul. Chorążczyzna, ważną dla regulacyi miasta w tej stronie.

„Przedświt“, dwutygodnik poświęcony sprawom społecznym, literaturze i sztukom pięknym, a wychodzący we Lwowie rok drugi, donosi w N. 17-m, że wydawnictwo tegoż czasopisma przeszło w inne ręce, razem redakcya podaje krótki program przyszłej swojej pracy i zasad, jakich trzymać się zamierza. Numer okazowy „Przedświtu“ bogatym jest w treść i zawiera 1½ arkusza druku.

† **Franciszek Bobiński** były pułkownik wojsk polskich przeżywszy lat 90 umarł w Wielkopolsce w domu pp. Szułdrzyńskich w Siernikach, gdzie przebywał ostatnie dwadzieścia lat. Był to człowiek znany z prawości charakteru a jednym z najdzielniejszych oficerów armii polskiej. Zmarły odznaczył się nasamprzód pod Wawrem za co od ks. Radziwiłła udekorowany został orderem, pod Ostrołęką, gdzie dowodził 6 pułkiem strzelców, wraszcie w obronie Warszawy, zadziwiając wszędzie i wszystkich nieustraszonem męztwem i zimną krwią. Po skończonem powstaniu udał się pułkownik Bobiński do Francyi, zkąd jednakże wrócił wkrótce na prośby adjutanta swego, zmarłego Alojzego Radońskiego. U niego pieczołowitej doznawał opieki — a nie mniejszej później u córki dawniejszego swego adjutanta, w której domu życia swego dokończył. W ostatnich już latach żył tylko wspomnieniami, które odżywiał bezustannie w pamięci, pielęgnował je — ale nigdy się niemi nie chlubił. Cześć mężowi szlachetnemu i dzielnemu wojownikowi!

Dar. Cesarz udzielił ze swej prywatnej szkatały gminie Krzyszkowice, w powiecie myślenickim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

Wycieczka do Oleska i Podhorzec urządzona przez komitet lwowski, odbędzie się, jak już donosiliśmy, dnia 8 września (w sobotę). Komitet, ulegając życzeniom z kraju, przedłużył termin zgłoszenia i zapisywania się na tę wycieczkę do 5 września.

„Dziennik Polski“ donosi, że znany moskalofil Naumowicz bawi od kilku dni w powiecie turczańskim, gdzie mu księża obrz. gr. kat. wyprawiają nadzwyczajne owacye. Tenże dziennik dowiaduje się, że namiestnictwo zwróciło uwagę ks. biskupa Stupnickiego na te demonstracye wymierzone wprost przeciw wierze katolickiej.

Pożar w Doroszowie w powiecie żółkiewskim 27-go z. m. zniszczył 48 gospodarskich zabudowań, troje dzieci znalazło śmierć w płomieniach; spaliło się także dużo bydła; ogień, jak mówią, był podłożony.

Choroby epidemiczne w Galicyi zabrały niemało ofiar. Z urzędowego wykazu przez „Gazetę Lwowską“ podanego widać, że w jednym miesiącu lipcu umarło na czerwonkę 105 osób, na ospę 123, na odrę 122, na płonicę 6, na błonicę 26, na tyfus plamisty 28, na tyfus brzuszny 34, na koklusz 101; razem na różne choroby epidemiczne umarło w Galicyi w lipcu 545 osób.

Na Slązku jubileusz Sobieskiego będzie także poważnie obchodzony. „Gwiazdka Cieszyńska“ taki umieszcza program: W niedzielę d. 9 września odbędą się w kościołach nabożeństwa dziękczynne za wielkie zwycięztwo chrześciaństwa nad islamizmem. w którem to zwycięztwie główna zasługa i chwała przypada narodowi polskiemu. Za staraniem Towarzystwa politycznego katolickiego będzie także na kościele farnym wmurowaną tablica pamiątkowa. Komitet obchodowy cieszyński urządza zaś zgromadzenie ludowe w Sibicy z odpowiedniem przemówieniem także w niedzielę d. 9 września. Ponieważ wielu ziomków wybiera się na uroczystość w Krakowie, więc u nas wypada urządzić obchód albo pierwej, albo po uroczystości krakowskiej i ustanowiono obchód ten na 9 września. Wiele gmin zamierza uczcić sam dzień rocznicy tj. 12 września strzelaniem z moździeży. Zapewne uświetni się i przez to wiekopomna rocznica, i niechaj wszystkie gminy okażą swą radość przez wystrzały moździerzowe. Aby jednak była pewna jedność, czynimy uwagę, żeby się to stało *o godzinie 6 wieczór w dniu 12 września;* to jest o tej godzinie, w której pod Wiedniem w r. 1683 dokonanem zostało wielkie zwycięztwo. Niech te wystrzały świadczą, że się Śląsk raduje z bohaterskiego czynu narodu polskiego dla dobra chrześciaństwa.

Slązacy także przyczyniają się datkami do zakupna obrazu Matejki „Sobieski pod Wiedniem“ dla muzeum narodowego. „Gwiazdka Cieszyńska przyjmuje nadsyłane jej na ten cel datki.

Straż policyjna aresztowała: Macieja Świerczka i Józefa Rychtera za kradzież owoców z ogrodu przy ul. Długiej; Teofila Kozłowskiego za zranienie swego towarzysza nożem podczas sprzeczki; Rozalię Bocheńską za pobicie przekupki przy małym Rynku; Kazimierza Bibulskiego za sprzeniewierzenie; Jana Karonia za kradzież pieniędzy; Abrahama Taufera za usiłowanie kradzieży; Kazimierza Dudę za kradzież owoców z ogrodu na Zwierzyńcu; Antoninę Kubicką za kradzież w służbie i Karola Chmiela za kradzież zegarka srebrnego; 15 osób za pijaństwo.

W policyi złożono książkę do nabożeństwa p. t. „Bóg najwyższe dobro“ znalezioną wczoraj po południu na plantacyach.

Wiadomości urzędowe. Naczelny dyrektor poczt poruczył kierownictwo I filii pocztowej we Lwowie oficyałowi pocztowemu Karolowi Motalowi.

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

Wtorek 4 września: „Rewizor Petersburgski,“ komedya Gogola.

Czwartek 6 września: „Dom Otwarty,“ komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego.

Sobota 8 września: „Rodzina Daniszewów,“ dramat w 5 aktach Michała Newskiego.

Niedziela 9 września: **Kościuszko pod Racławicami** Lassoty.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.— Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie o godz. 10 zrana; w niedziele i święta po Sumie.

Groby zasłużonych u OO. Paulinów na Skałce, zwiedzać można w niedziele i święta rano.

Kalendarzyk. Jutro: *Rozalii panny.* We środę: *Św. Wawrzyńca i Herkulana.*

Sobiesciana.

Obywatele m. Krakowa zgromadziwszy się w piątek na wezwanie prezydenta miasta Dra Weigla w celu zorganizowania honorowej straży obywatelskiej, uchwalili co następuje:

1. Jako minimum, ustanawia się liczbę 500 uczestników. Gdyby ta liczba uczestników do czwartku wieczór t. j. 6 go września r. b. się nie wpisała, Komitet zaniecha dalszej organizacyi i rozwiąże się.

2. Jeżeli do czwartku wpisze się 500 obywateli, wpisy będą trwać do samych uroczystości i przyjmować się będzie uczestników bez ograniczenia liczby.

3. Wpisy odbywać się będą od niedzieli (2 września), w lokalach Tow. technicznego w domu L. 46 w Rynku (linia A — B), I-sze piętro od frontu nad sklepem p. Hawełki.

4. Ubiór uczestników straży, ma być czarny lub narodowy.

5. Oznakę straży obywatelskiej, będą stanowić wstążeczki lub kokardy.

6. Dalszą organizacyę przeprowadzi Komitet straży.

7. Do Komitetu straży wybrani zostali: Gralewski Fortunat, jako prezes, Dr Schmidt Michał, vice-prezes. Jako członkowie: Armółowicz Stanisław, Armółowicz Wiktor, Bielak Józef, Bruśnicki Władysław, Bańkowski Jan, Dr Chmurski Serafin, Czerny Henryk, Chmurski Roman, Chęciński Tomasz, Dawidowski Aleksander, Eminowicz Wincenty, Eisfeld Fryderyk, Fenz Wilhelm, Flank Karol, Gadomski Ferdynand, Gajdzicz Teodor, Geissler Jan, Dr Hajdukiewicz Jan, Hopcas Józef, Jawornicki Józef, Janiga Jan, John Alfred, John Hugo, Dr Jodłowski Jan, Kopacz Józef, Krzyształowicz, Kossak Juliusz, Kornecki Wincenty, Krzyżanowski Antoni, Kozłowski Józef, Dr Kapiszewski Ludwik, Kwiatkowski Jan, Leiter Floryan, Markiewicz Wład., Maciołowski Julian, Miłaszewski Adam, Mrażek Józef, Miarczyński Ignacy, Michałowski Stan., hr. Mieroszowski S., Niedziałkowski Janusz, Piotrowski Witold, Redyk Anastazy, hr. Rey Konstanty, Romanowicz Tadeusz, Stockmar Ernest, Satalecki Józef, Szczerbiński Ludomir, Siedlecki Adolf, Szwarc Emil, Staszczyk Jan, Szuman Jan, Turnau Ludwik, Twaróg Stanisław, Wojczyński Władysław, Wójcicki Mateusz, Wojnakiewicz Jan, Wójcicki Tomasz, Zarzycki Józef, Zarzycki Andrzej, Żółtowski Ignacy, Zaplatalski Józef, Zawiłowski Ludwik, Dr Zarewicz Aleks.

Udzielając wiadomość o tem, dołączamy gorącą prośbę o najliczniejszy udział w straży. Obchód jubileuszowy, tuż przed nami.... Pośpiechem w czynach zacnych, zawsze odznaczali się Obywatele miasta Krakowa.... Podniesienie uroczystości Sobieskiego przez ład i porządek — to czyn zacny, przyjemny, szlachetny... to dowód powagi i męzkości Obywateli... Spieszmy się więc z zaciągnięciem się w szeregi straży, a do czwartku nie 500, ale niech nas będzie 1000 gotowych do usług obywatelskich.... Lat temu trzy — należeliśmy do straży obywatelskiej. Straż ta oddała usługi znakomite. Obcy podziwiali ład i porządek, jaki wówczas w Krakowie panował... Sam Najjaśniejszy Pan, w przemowie do Rady miasta, uznał łaskawie zalety straży... Co zrobiliśmy w r. 1880, uczyńmy w dwóchsetletnią rocznicę obchodu bohaterskich czynów Jana IIIgo... Dobry przykład, najlepszą zachętą a wszystko możebne, gdy wola potemu.... W r. 1883 powinno nam również zależeć na udaniu się uroczystości, jak nam zależało w r. 1880. I mamy też nadzieję, że organizacya straży dopisze. Już sam entuzyazm dla straży, jaki się na dzisiejszem zgromadzeniu objawił, utwierdza nas w tej nadziei. Gdy dobry początek — zakończenie świetne... Jesteśmy więc silnie przekonani, że Obywatele miasta Krakowa, nie zrobią zawodu... bo dotąd tak było, że Krakowianin a poświęcenie się dla dobra ogółu — to jedno....

W Krakowie dnia 31 sierpnia 1883 r.

Przegląd polityczny.

Cesarz powrócić miał onegdaj z inspekcyi wojsk w Górnej Austryi do Wiednia, a gdy także hr. Kalnoky powrócił do Wiednia ze spotkania z ks. Bismarckiem w Salzburgu, więc i rozstrzygnięcie kwestyi godeł kroacko-węgierskich nastąpi niebawem. Prawdopodobny sposób załatwienia tej sprawy przedstawia zamieszczony przez nas powyżej komunikat „Fremdenblattu“ i „Bud. Corr.“

„Dziennik Polski“ donosi, że Rada szkolna krajowa rozporządzeniem z dnia 24 sierpnia uwolniła bez żadnego wypowiedzenia *kilkuset* nauczycieli i nauczycielek ludowych od obowiązków. „Dziennik Polski“ nie przytacza bliższych szczegółów i powodów tego rozporządzenia, a w „Kuryerze Lwowskim“ nie znajdujemy również bliższych szczegółów tego zadziwiającego faktu, z wyjątkiem doniesienia, z Brzeżan, że tamtejsza Rada szkolna okręgowa, opierając się na reskrypcie ministeryalnym z dnia 24 sierpnia 1883 do l. 8250 oddaliła *kilku* nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych bez żadnej przyczyny.

Wiadomości, jakie przynosi ostatnia poczta z Kroacyi, przedstawiają tamtejszy stan rzeczy jako groźny. Z Krapiny i Zagórza donoszą o formalnych bitwach, jakie tam miały miejsce dnia 31 z. m. Około 2000 chłopów zebrało się i wzięło szturmem budynek urzędu gminnego i podatkowego. Żandarmi zrobili użytek z broni, przyczem jeden z napastników został zabity. Tłumy ekscedentów zorganizowane są po wojskowemu.

„Pol. Corresp.“ donosi z Madrytu, że król Alfons hiszpański przybędzie do Wiednia d. 9 b. m. na ośmiodniowy pobyt. Przez ten czas zamieszka król hiszpański w Burgu, a następnie uda się do Niemiec na manewry wojskowe cesarskie pod Hamburgiem.

Dzienniki francuskie klerykalne podnoszą do wielkiego znaczenia fakt, że Cesarz austryacki odwiedzinami hrabiego Paryża wyświadczył mu honor jakby panującemu.

Z Berlina donoszą do „Neue fr. Presse“, że minister oświecenia p. Gossler zakazał uczniom wyższych szkół w ziemiach polskich brać udział w uroczystości jubileuszowej króla Sobieskiego.

Parlament niemiecki przyjął d. 1 września w trzeciem czytaniu traktat handlowy z Hiszpanią; poczem zamknięty został parlament orędziem cesarskiem.

Z Kopenhagi telegrafują do „Kuryera Warszawskiego“ dnia 31 sierpnia: W. Ks. Marya Pawłówna przybyła i zabawi dni kilka na zamku Fredensborg, a następnie pojedzie do Szwerinu w Meklemburgu. Dziś również do Fredensborg przyjadą król i królowa szwedzcy z trzema książętami krwi królewskiej.

Książe Nikita czarnogórski opuścił dnia 1 b. m. Konstantynopol. Mówią, że proponowana nowa linia graniczna między Turcyą a Czarnogórą została przez ks. Nikitę przyjętą.

Telegramy „Gazety Krakowskiej“.

Wiedeń 3 września. Z całego państwa nadchodzą dowody lojalnych uczuć z powodu szczęśliwego rozwiązania Arcyksiężnej Stefanii.

Rada miejska odbyła dzisiaj uroczyste posiedzenie. Burmistrz zagajając je w słowach gorących, wspomniał o radosnym wypadku. Obecni wykrzyknęli trzykroć: „Niech żyje!“

Burmistrz wręczy arcyksięciu Rudolfowi artystycznie ozdobiony adres, arcyksiężna Stefania otrzyma w darze kosztowną bransoletę.

Arcyksiążę zaprosił burmistrza i obu wiceburmistrzów na uroczystość chrztu, który się odbędzie w środę. We środę wywieszone będą na domach miejskich chorągwie a miasto iluminowane. Dla wychowawczo-miejskich domów sierót wyprawioną będzie uczta. Na pamiątkę tego radośnego dnia przeznaczono 50.000 złr. na zbudowanie domu przytułku dla dzieci biednych rodziców, który otrzyma nazwę „Stephaneum.“

Wiedeń 3 września. Wczoraj o godz $3\frac{1}{2}$ po południu wybuchł w wielkich składach drzewa na Rossauerlände wielki pożar wskutek podpalenia. Płomienie ogarnęły także kilka sąsiednich domów. Dopiero o godz. 10 w nocy zlokalizowano pożar, ale około północy wybuchł z nową siłą pochłaniając dalsze cztery składy z budynkami.

Prace nad ugaszeniem trwały całą noc. Obliczają szkodę na kilka milionów.

O godz. $6\frac{1}{2}$ rano przybył Cesarz z arcyks. Albrechtem na miejsce pożaru.

Drzewo było zabezpieczone, a śledztwo stwierdza zbrodnię złośliwego podpalenia.

Wiedeń 3 września. Książęta orleańscy udali się dzisiaj do Gmunden; nie będą więc obecni na pogrzebie hr. Chambord.

Gorycya 3 września. Wczoraj usunięto żałobne draperye z powodu szczęśliwego rozwiązania arcyksiężnej Stefanii, dziś przywrócono je znowu. Na wszystkich domach powiewają czarne chorągwie. Wzdłuż drogi, przez którą orszak pogrzebowy będzie przechodził, ustawiono czarne chorągwie. Wszystkie lampy gazowe osłonięto czarną krepą. Ludność wiejska zgromadziła się także bardzo licznie, tudzież weterani z prowincyi. Dworzec kolejowy udrapowany jest czarnem suknem; co chwila przybywa tu mnóstwo wieńców. Pogoda piękna.

Gorycya 3 września. Dzisiaj pogrzeb hr. Chamborda. Kościół metropolitalny i kościół klasztorny obite są czarnem suknem, bogato srebrem drapowanem, a wszędzie widzieć można insygnia domu Burbonów. Kościół wyprzątnięto zupełnie. Na stopniach katafalku, stojącego w nawie kościoła, stoi wielka biała chorągiew, na której wyhaftowano złotem lilie z napisem: Henriette et Marie Royard Lille 1880—1883. Chorągiew ta niesioną będzie przed pochodem pogrzebowym. Z kościoła klasztornego wybito osobne przejście, przez ogród, aby się najkrótszą drogą dostać do grobu pod wielkim ołtarzem. Grób familijny udekorowany jest kwiatami i roślinami egzotycznemi. Przybyło tu bardzo wiele legitymistów z Francyi i Włoch.

Berlin 3 września. Wczoraj w nocy przejechał pociąg pośpieszny, idący z Berlina na dworcu kolei Steglitz przez mnóstwo ludzi, którzy powracać mieli pociągiem osobowym do Berlina i z przeciwnej strony pociągu wsiąść chcieli. Nie obliczono jeszcze stanowczo liczby zabitych i rannych, utrzymują jednak, że liczba ofiar wynosi około czterdziestu kilka osób.

Berlin 3 września. W katastrofie kolejowej w Steglitz straciło życie 18 mężczyzn, 17 kobiet i 4 dzieci; sześć osób jest uratowanych; liczby lekko rannych nie da się stanowczo oznaczyć.

Londyn 3 września. Z Durbanu nadchodzą pogłoski, że Cetewayo przybędzie wkrótce do Pietermoritzburg.

Petersburg 3 września (tel. pryw.) Komisya utworzona w celach budowy drogi żelaznej od Zmerynki do Mohylewa ukończyła już swoje czynności.

Petersburg 3 września (tel. pryw.) Publikacya rozkładu poboru do wojska popisowych w r. b. już nastąpiła.

Świeżo wydane rozporządzenie wojenne wprowadza zmiany w etacie okręgowych zarządów artyleryi. Między innemi naczelnicy artyleryi w okręgach charkowskim i kazańskim, mają otrzymać nowy tytuł zarządzających wydziałem artyleryi, urzędy zaś pomocników naczelnika artyleryi w okręgach petersburskim, wileńskim, warszawskim, kijowskim, charkowskim i moskiewskim będą zniesione.

Kair 3 września. W ostatnich dniach umarło w górnym Egipcie 50 osób na cholerę; w dolnym Egipcie nie zaszedł wcale wypadek śmierci na cholerę.

Kursa telegraficzne z d. 3 września 1883.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa austr. 78·25. Renta srebrna 79·85. Renta złota 99.60 6% Węgierska 119·25. Losy z r. 1860 133·20. Akcye banku Austro-węgierskiego 835·—. Akcye kredytowe 293·—. Londyn 119 80. Dukat 5·66. Napoleondor $9·50\frac{1}{2}$. Lombardy 151.—. Losy z roku 1864 —·—. Akcye kolei Karola Ludw. 296 75. Akcye Lwow. Czerniow. 167·—. Akcye kolei węg. północno-wschodn. 157·—. Akcye Anglo-Banku 108 25. 5% Oblig. indem. galicyjsk. 98·—. Losy prem. węgierskie 113·—. Akcye kolei Koszycko Bogum. 144·—. Akc. kolei półn. zachod. austr. 197 25. 6% Listy zast. hipoteczne 101·—. Marki 58·40. Ruble papierowe 117·—. 4% Renta złota węgierska 87·40., 5% Austr. Renta pap. nowa 93·25. Akcye Siedmiogrodzkie 163 75.

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin, z d. 1 b. m. 1883, r.

Wiedeń 171·10. Banknoty 172·—. Warszawa 201.50 Ruble 201·25. 5% Listy Zast. Pol. 62·60. 4% Listy Likwid. 55·20. Akcye Kol. Kar. Ludw 127·—. Akcye kredyt. 503·—

Wydawca i Odpowiedzialny Redaktor:
Emil Szwarc.

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 4 września.

	płacą	żądają
Ruble pap. za 100 rs.	116 25	117 5
Marki niem. za 100 marek	57 75	59 —
Franki za 100 fr.	47 —	48 —
Półimperyał ros.	9 65	9 85
Dukat ważny	5 55	5 70
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	— —	— —
Listy zastawne i obligacye.		
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	98 —	100 —
4% L. zast. T. kred ziems. 100 złr.	89 —	91 50
4% " " Tem. 100 złr.	86 —	88 —
4% " " " " "	98 —	100 —
5% " " 100 złr.	101 —	103 —
6% L. hip. 100 złr.	100 —	102 —
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	97 —	99 50
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	100 —	102
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	97 —	100 —
5% " " Krak. 36 lat zwr.	98 —	100 —
5½% Z. kred. 36 lat zwr.	101 25	102 75
6% " " " 18 lat zwr.	100 50	102 50
7% " " " 20 lat zwr.	104 —	106 —
6% " " "		
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	298 25	301 —
" " Lwow.-Czerniow. 200 złr.	168 —	170 —
" banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300 —	305 —
" " Gal. dla han. i prz. 200 złr.	— —	— —
Losy m. Krakowa 20 złr.	18 —	20 —
" m. Stanisławowa 20 złr.	21 50	24 —
4% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	99 —	101 —
% L. likwid. " " 100 rubli	88 —	90 —

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz w miejscu płatności.

Wiedeń, dnia 1 września.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4·2 % Renta pap. 100 złr.	78 30	78 45
4·2 % " srebrna 100 złr.	78 95	79 10
4% " złota 100 złr.	99 55	99 75
5% " pap. 100 złr.	93 25	93 40
4% " złota węgierska 100 złr.	87 40	87 55
5% " papierow. 100 złr.	86 10	86 25
5% " węg. (Ostbahn) 10% pod.	98 —	98 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. 120 złr.	108 25	108 75
Boden-Credit 200 "	205 50	206 50
Kredyt. dla h. i. p. 140 "	293 10	293 40
Kredyt. węg. 200 "	293 25	293 75
Niższo Austr. 500 "	860 —	865 —
Hipoteczne galic. 200 "	— —	— —
Austro-węgierskie 500 "	836 —	838 —
Unionbank 100 "	112 25	11 75
Verkehrbank 140 "	146 50	147 —
Bankverein 100 "	105 —	105 25
Länderbank 200 "	107 20	108 5
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr.	— —	78 50
Alföldzkie 200 "	167 50	168 —
Elżbiety 210 "	224 25	224 75
Ferdynanda półn. 1000 "	2650	2655
Franc. Józefa 200 "	197 75	198 25
Morawsko-Szląska 200 "	21 25	21 75
Lwowsko-czerniow. 200 "	167 —	167 50
Aust. półn.-zachod. 200 "	197 25	197 50
Południowo " 200 "	151 —	151 25
Tramwaj. 200 "	231 50	231 75
Węg.-galic. 200 "	160 7	161 25
Węg. półn.- wschod. 200 "	157 —	157 50
Węg. zachod. 200 "	164 75	165 25
Listy zastawne.		
5% Bodencredit 100 złr.	— —	— —
5% " 33 lat 100 "	— —	— —
5% Austro-węgierskie	100 60	100 80
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta 300 złr. sr za 100	95 25	95 75
Alföldzkie 200 " "	98 80	99 20
Gratzkoflach. 150 " "	98 50	98 75
Elżbiety 600 marek za 200 mrk.	103 10	103 30
" 400 " za 200 mrk.	107 35	107 65
Ferd. półn. "	105 50	106 —
" 1872 300 złr. sr. za 100	107 50	107 65
" 1876 100 złr. sr. "	105 —	105 20
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	98 30	98 70
Lwow.-Czern. 1865 300 " "	95 —	95 50
" 1867 300 " "	98 70	99 20
" 1868 300 " "	94 25	94 7.
" 1872 300 " "	94 50	95 —
Rudolfa 300 " "	100 75	101 —
" 1869 300 " "	100 75	101 —
" 1872 300 " "	100 75	101 —
Siedmiogrodzkie 200 " "	92 80	92 70

	płacą	żądają
Papiery loteryjne.		
3% Bodencredit 100 złr.	172 —	172 50
4% Cisańskie 100 "	110 20	110 50
3% Serbskie 100 fr.	22 50	22 75
3% Tureckie 400 "	23 75	24 —
5% Reg. Dunaju 100 złr.	114 25	114 25
4% Żeglugi Dunaju 100 "	109 —	110 —
4% Tryest 100 "	126 —	127 50
4% Tryest 50 "	63 50	64 50
4% 1854 Losy 250 "	120 25	120 75
4% 1860 Losy 500 "	133 20	133 70
" " " 100 "	139 —	140 —
Losy 1864 100 "	169 —	169 50
Losy czerwonego Krzyża węg. — "	6 30	6 58
Węgierskie 100 "	113 —	113 25
M. Wiednia 100 "	123 —	123 25
Kredytowe 100 "	171 —	171 50
Klary 40 "	40 75	41 25
M. Insbruku 20 "	20 75	21 —
Keglewicz 10 "	18 50	19 —
M. Krakowa 20 "	18 —	18 50
M. Lublany 20 "	23 70	23 —
M. Budy 40 "	41 —	42 —
Palfy 40 "	37 —	37 50
Czerwonego Krzyża 10 "	12 20	12 —
Rudolfa 10 "	20 25	20 75
Salm 40 "	51 75	52 —
M. Salzburgu 20 "	22 50	23 25
St. Genois 40 "	48 —	48 25
M. Stanisławowa 20 "	23 50	24 —
Waldstein 20 "	27 —	28 25
Windiszgrätz 20 "	40 25	41 —
Losy użytkowe % Bodencredit "	23 —	25 —

OKÓLNIK.

Mimo rozesłanego PP. Korespondentom przypomnienia o nadesłanie pieniędzy za sprzedane akcye — wielu dotąd nie odpowiedziało. Dyrekcya z tego powodu zmuszoną została do odroczenia losowania na miesiąc październik b. r. Gdy nadto i zakup dzieł sztuki do rozlosowania zawisł od stanu funduszów Towarzystwa, przeto wzywa się ponownie PP. Korespondentów, aby najpóźniej do 25 września 1883 r. zebrane pieniądze i wykazy nadesłać zechcieli. Pozostawienie niniejszego ogłoszenia bez skutku spowoduje utratę prawa udziału w tegorocznem losowaniu. 1519 3-3

Kraków, d. 28 sierpnia 1883.

DYREKCYA

Towarz. Przyjaciół Sztuk Pięknych

W KRAKOWIE.

ZARZĄD

pewnych dóbr poszukuje do przyjęcia jednego **akademicznie wykształconego URZĘDNIKA ekonomicznego** z długoletnią praktyką i najlepszemi świadectwami. Oferty pod adresem **F. Chytil, Brünn** (Mähren) **Thalgasse 14.** Pośrednicy otrzymają honoraryum. 1504 6-7

OGŁOSZENIE.

Rada Nadzorcza węgierskiej krajowej - centralnej piwnicy poszukuje przedsiębiorcy, któryby był się podjął utrzymywania wyłącznego składu i sprzedaży na rynkach krajowych i zagranicznych **win węgierskich** w najlepszych gatunkach, w flaszkach napełnianych w centralnej piwnicy.

GŁÓWNE WARUNKI:

a) Wino butelkowe może być wydane z centralnej piwnicy tylko za zupełnem pokryciem ceny tegoż.

b) Przedsiębiorca zawiera z podpisaną Radą nadzorczą trwały kontrakt i zapewnia dotrzymanie tegoż przez złożenie odpowiedniej kaucyi; pojedyncze punkta i warunki ustanowione zostaną w drodze wzajemnego porozumienia się.

c) Przedsiębiorcy nie wolno mieć na składzie innych win węgierskich.

Podpisana Rada nadzorcza wzywa wszystkich tych pp. przedsiębiorców, którzyby mieli chęć objęcia w komis win w butelkach z krajowej centralnej piwnicy według powyższych warunków, by podali pisemne oferty z dokładnem wyrażeniem warunków pod adresem: **Rządowy Komisaryat dla uprawy wina** *(Budapeszt, plac Franciszka Józefa Nr. 4.)*

W ofertach należy szczególniej wyrazić:

1. Dla jakich części kraju lub zagranicy życzy sobie oferent objąć skład, względnie, na jakie okolice i rynki życzy sobie być wyłącznym zastępcą.

2. Jaki gatunek wina stołowego, do pieczystego, i deserowego obowiązuje się brać rocznie?

3. Jaką kaucyą może zapewnić dotrzymanie kontraktu. 1523 2-10

Budapeszt we wrześniu 1883.

Rada nadzorcza

węg. kraj. centralnej piwnicy.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki.